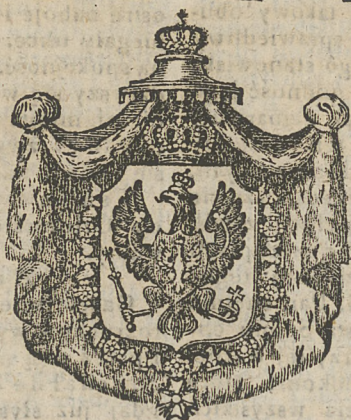


# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

**N<sup>o</sup> 95.** — W Piątek dnia 25. Kwietnia 1834.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 21. Kwietnia.

N. Pan raczył właściciela dóbr Borowskiego w Fröschen mianować Radzcą Ziemiańskim Ostrzeszowskiego powiatu w obwodzie Regencyjnym Poznańskim.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

Szwajcarya.

Z dnia 11. Kwietnia.

Journal de Francfort zawiera następującą, przez Pana Severina Radzie Stanu prowincyi skonfederowanych przesłaną notę: „Bern, d. 9. Kwietnia 1834. W skutek wręczonej Radzie Stanu prowincyi skonfederowanych przez Posła sardyńskiego noty pod dn. 11. Marca, popartej silnie podawanemi zaraz po sobie notami Dworów austriackiego, pruskiego, państw pogranicznych niemieckich, Dworu Obojga Sycylii i Związku Niemieckiego, niżej podpisany rzeczywisty Radzca Stantu, Poseł Najjaśniejszego Cesarza wszech Rossyi, odebrał rozkaz oświadczyć JW. Burmistrzowi i Radzie Stanu kantonu Zürich, jako Miastu Sejmu Związku Szwajcarskiego, że nota ta,

wraz z zasadami, z których wypłynęła, objawionem zdaniem i wynurzonemi życzeniami, jako też zalecone w niej środki pozyskać musiały i w istocie pozyskały zadowolenie i otwarte wsparcie Cesarza, mego dostojnego Pana. Ponieważ Rossya od epoki wiecznie pamiętnego pokoju, całą swoją troskliwość zwróciła na utrzymanie ustalających tenże traktatów, przeto także w porozumieniu z swymi Sprzymierzeńcami i stosownie do najdroższych interesów Szwajcaryi wciąż się o to starała, ażeby mimo tylu, ostatniemi czasy w Europie wywołanych trudności, zasada neutralności kraju tego za granicą i przez niego samego poważana była. Zwróciło to zatem, jak Radzie Stanu skonfederowanych prowincyi bardzo dobrze wiadomo, całą uwagę Cesarza na siebie, gdy się dowiedział, że zasada ta w upłynionym roku przez pokazanie się na pół uzbrojonej bandy cudzoziemców na ziemi Szwajcarskiej poraz pierwszy zgwałcona została. Jeżeli troskliwość Cesarza już wtedy przewidziała, jakie skutki dla Szwajcaryi z najścia takowego wyniknąćby mogły, jakże tém bardziej ubolewać musiał nad postępami spisku, jakiego się nowy oddział sprzysięgłych stał winnym, a to jeszcze pod zastoną neutralności, która im tylko przytułku udzielić była powinna; podczas gdy ta nad granicą, używając także wyjątkowego bezpieczeństwa, napad na pograniczne i w przy-



facielskich stósunkach zostające państwo upoważniać zdawała się. Wypadek takowy obudzić musiał w Królu Sardynii sprawiedliwy gniew, i uważany z europejskiego stanowiska przekonac te mocarstwa, które godność jego korony i dobro jego państwa jak najbardziej obchódzi. Sprawiedliwy, jak ten dostojny Monarcha, w ocenianiu rządów kantonowych, z których jeden niesłychane przedsięwzięcie przeciw Sabaudyi aż do ostatniej chwili zataił, a inne, chociaż niestety w nader szczupłych granicach całkowitemu uskuteczeniu tegoż zapobiedz starały się; oddaje N. Pan chętnie sprawiedliwość w okólniku Miasta Sejmu objawionym zasadom, jako też przy tej ważnej sposobności przedsięwziętym środkom, które osobowistym są dowodem użycia wszystkich w mocy jego będących urzędów, w celu zmniejszenia brzemienia nieszczęść, jakimi Szwajcaryja nawiedzona i zagrożona została. Pochlebia sobie przeto Cesarz, że rządy kantonowe z swęj strony w kroku uczynionym przez Gabinet Turyński ujrzą wyborną sposobność zapewnienia losowi swęj ojczyzny nowych rękojmi pokoju i szczęścia, że ziemię Szwajcarską stanowczo z cudzoziemskich, pókiż zakładających przychodniów oczyszczą, i silnemi, zaródczemi i zobopolnie obowiązującemi środkami powrotowi podobnych nieszczęśliwych wypadków zapobiegną. Ale obok użycia tych środków zmuszonym się widzi niżej podpisany domagać się jak najuroczyściej rozwiązania wszystkich Komitetów rewolucyjnej propagandy, które się pod różnemi nazwiskami i pozorami, ale w jednakowym ciągle zamiarze zniweczenia istniejącego w Europie porządku i prawa, w Szwajcaryi utworzyły i jeszcze teraz bezkarnie czynności swoje odbywają. Takie są życzenia Monarchy, który aż dotąd wrodzonego sobie interesu Związku Szwajcarskiego bronił. Dokładne ocenienie i niezwłoczne, przez mnóstwo ściśle z jego położeniem spojonych względów zalecone spełnienie tych życzeń, sprawią, iż Szwajcaryja zdoła przywrócić znowu tok bytności narodowej, zajmując zawsze, niezawisłe od obcego wpływu, w każdym względzie interesowne i przyjemne stanowisko, jakie jej Opatrzność — której czysta i niezmienna polityka tu na ziemi tómaezem być usiłuje — w związku państw Europejskich przeznaczyła. Podpisany ma honor &c.

Severin.<sup>66</sup>

*Francya.*

Z Paryża, dnia 12. Kwietnia.

Rząd poczynił mocne przygotowania dla zabezpieczenia spokojności stolicy. Wojsko w koszarach będące odebrało swoje przeznaczenie i z każdego regimentu batalion na pikie-

cie ustawiono. Rozdano między całe wojsko ostre naboje i zeszlęj nocy liczne patrole przebiegały ulice. Tymczasem utrzymano zupełną spokojność. Małe gromady osób, zgromadziwszy się w najbardziej zaludnionych dzielnicach miasta właśnie o tym czasie, w którym robotnicy zwyczajnie na obiad idą, rozeszły się znowu na wezwanie policyi.

Temp s daje do zrozumienia iż pobyt Xięcia Orleańskiego w Maudon nie jest dogodny.

Z dnia 14. Kwietnia.

Gazety tutejsze zawierają dokładne opisanie rozruchów wydarzonych tu wczoraj wieczorem i przez całą noc aż do godz. 9. dzisiaj zrana: Journal de Paris pisze w tej mierze: „Onegdaj już słyszano na ulicach St. Denis i St. Martin od pojedynczych osób, które się wszelako za nadejściem patrolów cofały, okrzyk: „Niech żyją Lugduńczycy! Niech żyje Rzeczpospolita!“ Wczoraj zrana dowiedział się rząd, że rozmaite sekcyje towarzystwa prawctwowieka ogłosiwszy się za nieustające, postanowiły, w ciągu dnia tego ostateczny wykonać zamach. Chwycono się więc natychmiast należytych środków ostrożności i wezwano wszystkie wojska, aby były w pogotowiu wyjść na pierwsze skinienie. Wczoraj wieczorem o 5. godzinie nieład od tego się zaczął, że niektóre w fuzye uzbrojone osoby powoźników najemnych wstrzymywały, i z pojazdów barykady wystawiać zaczęły. Wicherzyciele obrali sobie prawie toż samo pobojowisko, jak d. 5. i 6. Czerwca 1832. r. St. Mery było punktem głównym ich działań. Barykady założono kolejno w ulicach Anbry-le-Boucher, Beaubourg, Transnonain, St. Mery, des Etuves, Maubueé i des Vieilles-Audriettes; spostrzeżono też niektóre na ulicach St. Denis, St. Martin i St. Avoye; dwie z pomiędzy tych zostały zdobyte, przyczem ci, co się za nimi ukrywali, uszczerbek ponieśli. W 7. dzielnicy zabito dobosza jednego i grenadyera. Szeffa batalionu, mającego przenieść rozkazy 12mu legionowi, raniono kulą w bok. Zaraz po pierwszym uderzeniu generalmarszu zgromadziła się gwardya narodowa i wyruszyła w należyty porządku przeciw powstańcom. Drugi legion obsadził nadrzecze Montmartre; inny wraz z batalionem liniowym, plac Carousel; General Rumigny plac bastylji; General Bugeaud ratusz; General Lascours z dwoma legionami gwardyi narodowej i kilku batalionami wojska liniowego, nadrzecza St. Martin i St. Denis. Tymczasem uderzali powstańcy pokilkakroć na przedmieścia St. Antoine i St. Jacques, zostali jednak wszędzie odparci; barykady w tych okolicach założone, zostały



zburzone. Z zapadającym zmrokiem wicherzyciele zewsząd już byli otoczeni. Minister spraw wewnętrznych przez cały wieczór ciągle siedząc na koniu znajdował się zawsze przy Generale Bugeaud. Między wojskiem i gwardją narodową sprosteczono pociesającą jedność i zgodę. Tymczasem postanowiono, ściganie anarchistów odłożyć aż nazajutrz rano, aby w ciasnych ulicach krwi obywateli i wojska naprożno nie rozlewać. Za nadzieją dnia nastąpił krótki ale stanowczy atak, który całemu powstaniu koniec położył. Wielka liczba buntowników trupem legła; większą jeszcze przyaresztowano w chwili, kiedy się gotowała do boju. O godz. 6½ przejeżdżali się Xiążęta Orleański i Nemurski konno przez te ulice, które były główną tych zasmucających wypadków widownią. W momencie, kiedy do ulicy St. Martin się zwracali, dano kilka razy ognia do nich; ale szczęściem żadna kula nie trafiła, jednakże zdradziecka ta napaść rozjątrzyła wojsko w najwyższym stopniu; drzwi domu, skąd owe wystrzały pochodziły, wylamano i wszyscy, których z bronią w ręku tam ujęto, zostali wymordowani. O 9. godz. było wszystko skończone; gwardye narodowe wróciły do swych pomieszczeń, a mieszkańcy stolicy spokojnie znowu odbywają swe zatrudnienia.“

W Gaz. de France czytamy: „W chwili, kiedy Francji tyle grozi niebezpieczeństwa, nadchodzą wiadomości z Hiszpanii, z których wynika, że walka stronnictw w tym nieszczęśliwym kraju nowy wkrótce przybierze charakter i że obalenie prawego środka rewolucyą naprzeciw monarchii postawi. Zdaje się więc, że nie ulegać żadnej wątpliwości, że w Madrycie poruszenia rewolucyjne nastąpiły. Na szczegółach o tej katastrofie jeszcze zbywa; zaś niezawodną, że Merino na czele 1000 wojska wkroczył do Stariej Kastylji i że Don Carlos w 2000 ludzi tamże za nim się udał.“

Z dnia 15. Kwietnia.

Rząd odebrał sztafetą wiadomości z Lugdunu z d. 12. wieczorem. Dzień ten jeszcze był krwawy, ale stanowiący. Powstańcy, z wszystkich swych stanowisk wyparci, szukali schronienia w 5 albo 4 kościołach, między innymi także w kościele katedralnym, który trzeba było oblegać. Wszyscy, co się tam zamknęli, wyginęli. Liczba ich wynosi przeszło 200. Dzisiejsza poczta przywiezie zapewne dokładniejsze wiadomości.

Z dnia 16. Kwietnia.

Monitor dzisiejszy zamyka następujący raport z Lugdunu z d. 15. m. b. „Rząd odebrał dzisiaj dwie depesze telegraficzne z Lugdunu. Wczoraj wieczorem wszystko zupeł-

nie było tam skończone. Ustawiczne utarczki, które trzeba było staczać, i osadzenie przedmieść przez powstańców, nie dozwolili, ażeby udzielenia ztamtąd mogły być tak częste i dokładne, jak tego sobie życzano. W sobotę d. 12. m. b. przedmieście la Guillotiére i najgłośniejsze dzielnice miasta z powstańców już były oczyszczone. Wiadomość ta doszła w niedzielę do Paryża. Stoczono krwawe potyczki w kościele S. Jana i na innych ważnych punktach; tuszono sobie, że to będzie końcem nieszczęśliwej tej walki. Tymczasem powstańcy, zapewne przez fałszywe wieści zwiedzeni, dalej się bili w Fourvieres i na Czerwonokrzyskiem przedmieściu. W niedzielę d. 13. krwawe staczano boje w Fourvieres, Casati i St. Georges. W poniedziałek d. 14. (t. j. dnia wczorajszego) opanowało wojsko St. Georges i Czerwonokrzyskie przedmieście. Lugdun i przedmieścia znowu są teraz całkiem w ręku władzy i prawa. Tak więc przez 5 dni ciągle ścierano się z nieprzyjacielem, który nienarazając siebie na wielkie niebezpieczeństwo, naszym walecznym żołnierzom wielkie mógł zadawać ciosy. Ci zaś z wzorową walecznością powinności swojej zadłość uczynili. Generałowie równie, jak prefekt przewodniczyli wzniosłym istotnie przykładem. Wszakże krew (Niestety!) potokami się lała a szkody zrządzone przez działa ciężkie są bardzo znaczne. Oto są owoce przewrotnej nauki, ogłaszanej przez 3 lata. Z zadowoleniem donosimy, że jedwabnicy, których to interesu niby broniono, w zaburzeniach tych nie mieli udziału. Li tylko polityczni podżegacze i znaczna liczba cudzoziemców główną w tych wypadkach grali rolę. Wicherzyciele proklamowawszy rzeczpospolitą zatknęli w Fourvieres czerwoną chorągiew; ta obmierzała chorągiew, godna reprezentarćka zamiarów burzycieli, nie ukaże się więcéj na murach miasta tego a w miejsce jéj powiewa trójkolorowa. W St. Etienne krew się lała, kilku anarchistów życie utraciło a 8 żołnierzy raniono. W Grenoble i Marsylii kuszenia buntowników zostały bezskuteczne. W Auxerre spalili oni kilka posterunków telegraficznych, które wszelako natychmiast zostały na nowo sporządzone.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Kwietnia.

Dziennik Miguelistowski Morning-Post zawiera wiadomości z Santarem z d. 18. z. m. Don Miguel miał nowo uorganizowany Korpus Kopijników, liczący 900 silnych i młodych ludzi i kazał ustawicznie ćwiczyć wojsko swoje w obrotach wojennych. Polityką jego jest widocznie, aby nie działać zaczepnie tylko



być przygotowanym na każdy napad. Na przypadek, gdyby Hiszpani przekroczyć mieli granicę Portugalii, zdołałby on ich do odwrotu zmusić. Według jednej pogłoski, — jak tenże sam dziennik donosi — intryguje teraz Lord Howard de Walden z kilku Miguelistami w celu skłonienia Don Miguela do zrzeczenia się praw swoich do korony portugalskiej na rzecz swojej siostrzenicy i do opuszczenia Portugalii na fregacie francuskiej, przy zapewnieniu mu jednak całej jego własności. Dodają jeszcze, iż Lord Howard de Walden zaproponował także, aby i Don Pedro Portugalią opuścił, aby na czas nieletności Królowej Regencyą ustanowiono i na czele téżże Xięcia Palmella postawiono. Nie podpada żadnej wątpliwości, iż takiemu układowi Don Pedro z całych sił sprzeciwiać się będzie, jednakże miał Lord Howard de Walden w ostatniej swojej depeszy rząd zawiadomić, iż karmi się tą nadzieją, że nie zadługo będzie mógł donieść o niejakiem zbliżeniu się do takiego planu.

Z dnia 15. Kwietnia.

List prywatny z Lizbony dnia 27. m. z. o-piewa: że żywa utarczka pod samym Santarem stoczona została, z której się Don Miguel tylko wpław przebywszy rzekę, mógł ocalać. Wyraża on, co następuje: „Viana w ręku Donny Maryi. Załoga Miguelowska poddała się wojsku Królowej. Braga zdobyta i przez korpus 2000czny Pedrystów osadzona. Z pobojuwiska pod Santarem ledwo uszedł Don Miguel, przepłynąwszy rzekę.“

#### PATENT SUBHASTACYJNY.

Socłectwo okupne w wsi Wyjewie powiecie Wschowskim pod Nrem 3. położone Franciszkowi i Apolonii Niklewskim małżonkom należące, które podług taxy sądownie sporządzonej na 4480 Tal. i sgr. 6f. jest ocenione z powodu długów publicznie sprzedane być mają, którym końcem terminu licytacyjne na

dzień 23. Czerwca,

dzień 23. Sierpnia,

termin zas peremtoryczny na

dzień 23. Października r. b.,

zrana o godzinie 9. przed Ur. Wildt Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego w miejscu wyznaczone zostały. Zdolność kupienia mających, uwiadomiamy o terminach tych z nadmienieniem, iż w terminie ostatnim nieruchomości najwięcej dającemu przysądzoną zostanie, na późniejsze zaś podania względ mianym

nie będzie, jeżeli prawne okoliczności wyjątku nie dozwolą.

W przeciągu 4ch tygodni zostawia się zresztą każdemu wolność doniesienia nam o niedokładnościach, jakieby przy sporządzeniu taxy zajęć były mogły.

Taxa każdego czasu w Registraturze naszej przejrzaną być może.

W Wschowie, dnia 7. Kwietnia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

#### OBWIESZCZENIE.

Wdowa Ernestyna Albrecht z domu Hoffmann, i kupiec Friedrich Kurzyński, oboje z Gołańczy, przed wnijsciem w stan małżeński, przez udziałany na dniu 26. Października r. przeszł. układ, wyłączyli wspólność wniostego majątku.

Wągrowiec, dnia 23. Marca 1834.

Królewsko-Pruski Sąd Pokoju.

#### Uwiedomienie dla zażywających tabakę.

Z Cesarsko-Królewskiej głównej fabryki w Hainburgu otrzymałem:

#### Galicyjską i Czarną tabakę.

Obydwa gatunki w pół funtowych paczkach wagi wiedeńskiej, albo 21 łotów na wagę pruską, paczka po 12½ sgr.

Wstrzymuję się od wszelkich pochwał téj tabaki, albowiem jęj zalety powszechnie są znane.

Fabryka tabaki Gustawa Krug w Wrocławiu, Schmiedebrücke Nro. 59.

#### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 22. Kwietnia 1834.                          | Papierami         | Gotowizną         |
|--------------------------------------------------|-------------------|-------------------|
| Oblig. długi państwa . . . . .                   | 99 $\frac{1}{2}$  | 98 $\frac{7}{8}$  |
| Oblig. bankowe aż do włączenia lit. H. . . . .   | —                 | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 100 $\frac{1}{2}$ | 99 $\frac{1}{2}$  |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | 102               | 101 $\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | —                 | 99 $\frac{1}{2}$  |
| Szląskie . . . . .                               | —                 | 105 $\frac{1}{2}$ |